

JAN SAŁATA

ur. 1930; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, sprzęty codziennego użytku, Frania, Fiat 125, Miejski Handel Detaliczny, ulica Świętoduska, ulica Sucha, dzielnica Tatary, projekt historia zamknięta w mieszkaniu. Opowieści o PRL

Przedmioty w mieszkaniu

Żona dostała talon na pralkę, tylko że pralka była Frania, taka wirowa. No, zdobywało się jakoś, gdzieś ktoś powiedział, że gdzieś tam jest. Mieliśmy samochód, dorobiłem się na Fiata 125, przywiozłem, nie pamiętam skąd, i wysiadły mi resory w samochodzie, bo bardzo był obciążony - nie było awarii, tylko po przywiezieniu tej glazury wysiadły. Później resory tylko wymieniałem, to nie było taki wielki koszt. Także zdobywało się w jakiś sposób powoli, powoli zrobiło się część kuchni, część pokoju...Telewizor właśnie udało mi się kupić, bo miałem znajomych w MHD [Miejski Handel Detaliczny], tutaj gdzie straż pożarna była, tutaj jak wchodzimy od Krakowskiego w Świętoduską, to po prawej stronie były garaże straży pożarnej. Straż pożarna przeniosła się tam, gdzie obecnie jest, a tutaj był właśnie sklep MHD z telewizorami. I był ruski, produkcji rosyjskiej telewizor, kolorowy, ale kolory takie były, że nie umiem wytłumaczyć jakie to były kolory, ale był kolorowy telewizor, na raty kupiłem. Szafę mamy, którą jeszcze z ulicy Suchej przywieźliśmy. Jest na wysoki połysk, pakowna, ma te półki takie na bieliznę, na rękawiczki, na skarpetki, i tutaj na odzież. A oprócz tego kupiliśmy czeski komplet mebli, który do dzisiaj mamy. Wanna była taka, nie potrafię nawet dokładnie wytłumaczyć, żeby można było sobie uzmysławić, jak ta wanna wyglądała. Jak kolega z Gracji pomagał nam się przeprowadzać z Suchej tutaj na Tatary, to mi powiedział, że to jest zbiornik na wodę – na wannę. Na czterech nogach i tak około metr, metr na metr, i na czterech nogach stało. Mieliśmy ją jakieś kilka lat. A później kupiliśmy właściwą wannę, także trzeba było w przedpokoju – bo sięgała ściana przedpokoju do tej wanny – rozebrać kawałek ścianki w przedpokoju, i tą wannę dopiero wsunęliśmy. Miałem [syfon], ale jak na Suchej mieszkaliśmy, a na Żelaznej było napełnianie tych syfonów. To było blisko, dwa syfony się wzięło i się zaniósło, dostawało się napełniony. To wystarczało na kilka dni – dwa syfony.

Data i miejsce nagrania	2013-10-15, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Monika Chylińska, Justyna Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"